

Zgredzi to są starzy, a starzy to są jarzy
Moi jarzy są ze sobą lat prawie trzydzieści
Poznali się na studiach w jakimś innym mieście
Potem ja się urodziłem, trochę w domu byłem
Skończyłem siedem lat, do szkoły ruszyłem
W szkole jak to w szkole - raz lepiej, raz gorzej
Jedno co wiadomo było - nie mam uzdolnień
W naukach ścisłych. Tata se wymyślił:
"Politechnika będzie miejscem twym"

Bo w życiu to jest tak, że raz biorą, a raz dają
Ale zgredzi to kompletnie już nic nie kumają
Bo w życiu to jest tak...

Gdy skończyłem szkołę pierwszą, poszedłem do liceum
W mat-fizie przez trzy lata jak pies się męczyłem
Edukację przerwałem - przyszedł na to czas
Dziesięć lat to i tak za wiele dla każdego z nas
Aby nie iść do wojska poleżałem w szpitalu
Najpierw na Sobieskiego, sanatorium na Podhalu
Skończyłem dziewiętnastkę, byłem wolny jak ptak
Tylko zgredzi byli źli, bo nie było tak chcieli jak

Bo w życiu to jest tak, że raz biorą, a raz dają
Ale zgredzi to kompletnie już nic nie kumają
Bo w życiu to jest tak...

Pojechali na wakacje, nie było co żałować
Wziąłem auto starego, bo chciałem imponować
Jednej koleżance. Z klasą była
Ale tylko w towarzystwie bogatych chodziła
Podjechałem pod klub z piskiem hamulców
Właśnie wychodziła w towarzystwie chłopców
Mnie zobaczyła, ich zostawiła
Przejechaliśmy sto metrów. Latarnia była.

Bo w życiu to jest tak, że raz biorą, a raz dają
Ale zgredzi to kompletnie już nic nie kumają
Bo w życiu to jest tak, raz biorą, raz dają
Zgredzi to kompletnie nic nie kumają
W życiu jest tak, raz biorą, raz dają
Zgredzi kompletnie nic nie kumają
Bo w życiu to jest tak, jak...

Nastwały nowe czasy, trzeba myśleć o sobie
Zacząłem handlować - trochę tanie, trochę drogie
Trochę twarde, trochę miękkie - trzeba tyle rzeczy zrobić
Trzeba sobie czasem pomóc - to jest odpowiedź
Mama patrzy na mnie i zwykle zaczyna:
"Coś ty źle wyglądasz, pewnie pijesz heroinę
I wachasz hasz, ale ty mnie nie oszukasz!"
Patrzę i milczę - to wystarczy za komentarz

Bo w życiu to jest tak, że raz biorą, a raz dają
Ale zgredzi to kompletnie już nic nie kumają
Bo w życiu to jest tak...

Interes się rozwija. Przyjechałem do mamusi
Mamo poznaj, to są właśnie kontrahenci z Białorusi
Czterech chłopca, mama coraz bardziej biała
Oczy otwarte, szybko oddychała
Ale głosu z siebie wydobyć nie mogła
Tata wszedł do przedpokoju, zaraz pobladł
A interes co zrobię przyniesie majątek
Jadę tam z nimi i wracam w piątek

Bo w życiu to jest tak, raz biorą, raz dają
A zgredzi to kompletnie nic nie kumają
Bo w życiu to jest tak, raz biorą, raz dają
Zgredzi to kompletnie nic nie kumają
W życiu to jest tak, raz biorą, raz dają
Zgredzi to kompletnie już nic nie kumają
W życiu to jest tak, raz biorą, raz dają
Zgredzi kompletnie już nic nie kumają
Bo w życiu to jest tak, że raz biorą, a raz dają
Ale zgredzi to kompletnie już nic nie kumają